

Wszystkie noworodki z zespołem PWS mają problemy ze ssaniem. Z reguły problemy są tak znaczne, że rodzice nie są w stanie nakarmić dziecka butelką, nie mówiąc o karmieniu piersią. Dlatego przez pierwszy okres życia często zachodzi potrzeba karmienia sondą do żołądka (czasami pokarm podawany jest kroplomierzem). My nauczyliśmy się w szpitalu zakładania sondy, tj. wkładania jej przez dziurkę nosa do żołądka. Umożliwia to podawanie pokarmu strzykawką z wcześniej odmierzoną ilością mleka mamy lub sztucznym. Równolegle od początku próbowaliśmy karmić dziecko butelką z różnymi smoczkami, trwało to za każdym razem bardzo długo. Bez sondy udało nam się zacząć karmić dziecko po 10 tygodniach od urodzenia, kiedy dziecko bez naszej pomocy potrafiło wypić 20 ml mleka. Resztę mleka wciskaliśmy po prostu do buzi naciskając na smoczek. Na nasze szczęście mała dosyć szybko nauczyła się samodzielnie połykać. Dlatego bardzo ważne jest usprawnianie jamy ustnej od najwcześniejszych dni życia. Zalecany jest kontakt z neurologopedą, który powinien pomóc dziecku w nauce ssania, połykania, ruszania językiem, a rodzicom w karmieniu.

Książkowo przełom następuje ok. 4 miesiąca życia. Według najnowszych badań, za brak odruchu ssania odpowiedzialny jest niedobór oksytocyny – patrz link <http://www.biomedical.pl/zdrowie/oksytocyna-noworodki-i-zespol-pradera-williego-1153.html>